

# Kazik, Zagubi

Zagubiłem się w mieście  
Kawał drogi od domu  
Chciałem przejść niezauważony,  
Przemknąć po kryjomu  
Że nie wiem gdzie jestem, gdy pojąłem wreszcie  
Efekt jest taki, że zgubiłem się w mieście  
Zagubiłem się w mieście po raz kolejny  
Pomyliłem ulice. Czy ja to ty?  
Zagubiłem się w mieście po raz kolejny  
Pomyliłem ulice. Czy ja to ty...  
Polazłem w rejony, gdzie nikt o zdrowych zmysłach  
Nie chodzi nocą, ani nawet za dnia  
Nie ma co panikować, trzeba pomyśleć o tym  
By najprędzej jak się da znaleźć drogę z powrotem  
Zagubiłem się w mieście po raz kolejny  
Pomyliłem ulice. Czy ja to ty?  
Zagubiłem się w mieście po raz kolejny  
Pomyliłem ulice. Czy ja to ty...  
Nie ma nic znajomego, co by wrócić po śladach  
A boję się zapytać stojących na rogach  
I tak budzę zdziwienie na twarzach zewsząd  
Niemal wypisane mam na czole, że nie jestem stąd  
Zagubiłem się w mieście po raz kolejny  
Pomyliłem ulice. Czy ja to ty?  
Zagubiłem się w mieście po raz kolejny  
Pomyliłem ulice. Czy ja to ty...